

Telefony: Centrala 33 41 33 42 Centrala czynna całą dobę	Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw”		Sekretariat redakcji przyjmuje w dni po wszędnie od godz. 10—12 — Rekopisów nie zwraca się — Listy należy adresować do redakcji — nie do współpracowników Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Redaktor Naczelny 31 60 Rozmownica publiczna 19 07 Centrala międzym. i K. P. 90	Konto P. K. O. Nr VI-140 I. K. P.	Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17	Konto bieżące Bank Zw. Spółek Zarobk w Bydgoszczy

Rok I Wtorek, dnia 6 listopada 1945 roku Nr 16

Min. Stańczyk mówi:**Litość dla Niemiec - to nowa wojna światowa**

PARYŻ (PAP). Delegat polski na konferencję Międzynar. Biura Pracy, min. Jan Stańczyk, wygłosił przemówienie, w którym ostrzegł przed zbyt łagodnym traktowaniem Niemiec przy zawieraniu traktatów pokojowych. Minister oświadczył m. in.:

„Ostatnie strzały wojenne umilkły niedawno, a wśród niektórych narodów, a zwłaszcza wśród niektórych ugrupowań, dają się słyszeć słowa sympatii dla pokonanego nieprzyjaciela. Obawiam się, że ta litość dla pokonanych Niemiec i że ta dbałość o przyszłość narodu niemieckiego może spowodować nową wojnę światową. Są widocznie ludzie, którzy zapomnieli zbyt szybko, że Niemcy w okresie 25-letnim wywołali 2 wojny światowe, i nie pamiętają o nieudzielnym okrucieństwach popełnionych przez Niemców.

My, Polacy, którzy jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec, byliśmy przez całe

wieki narażeni na stałe napaści oraz gwałty, czujemy się w obowiązku ostrzec tych, którzy są gotowi zbyt łatwo przebaczyć wszystkie okrucieństwa niemieckie. Jeżeli zajdzie ku temu potrzeba, zaprotestujemy z całą siłą przeciwko niewłaściwemu sentymentalizmowi w stosunku do Niemców.

Niech ci, którzy mówią i piszą o nieszczęśliwym narodzie niemieckim, który cierpi z powodu przegranej wojny, udadzą się do Polski, żeby zobaczyć, jak olbrzymich zniszczeń Niemcy dokonali u nas. Zrozumieją oni wówczas, że ich troska o Niemcy jest dla nas jako narodu sprzymierzonych wielką krzywdą”.

Depesza Premiera do P S L

WARSZAWA (PAP). Premier Osóbka-Morawski wysłał z powodu skonu Wincentego Witosa następującą depeszę:

„Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, Warszawa”.

„Szczerze i prawdziwie współczucie wyrażam władzom Polskiego Stronnictwa Ludowego z powodu nieodżałowanej śmierci długoletniego prezesa Polskiego Stronnic-

stwa Ludowego i pierwszego wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej, wielce zasłużonego przywódcy sercem i duszą oddanego sprawie ludu wiejskiego, Wincentego Witosa.

Edward Osóbka-Morawski
Premier Rządu Jedn. Nar.”

Dalsze depesze kondolencyjne Premier Rządu J.N. wysłał do Prezydium KRN oraz do córki Zmarłego.

General Eisenhower nie pomoże Niemcom...

LONDYN (H). Gen. Eisenhower oświadczył, że władze okupacyjne nie mogą przynieść Niemcom wydatniejszej pomocy. Pierwszeństwo do pomocy sojuszniczej należy się członkom Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Własność a obowiązek

Zgadamy się wszyscy na zachowanie własności prywatnej w Polsce. Uważamy ją za istotny czynnik naszego życia jako samodzielnego organizmu społecznego. Uważamy nawet, razem z Anglosasami, że własność prywatna jest konieczna dla zabezpieczenia wolności osobistej.

Człowiek, który nie posiada niczego, jest podobny do niewolnika. Nie jest on w rzeczywistości wolnym. Jest on bowiem pozbawiony jakiegokolwiek realnej możliwości wyboru i decyzji w swoich sprawach. Dlatego posiadanie pewnego minimum własności jest istotne dla korzystania z wolności. Wolność to demokracja. Chodzi oczywiście o wolność pozytywną — bohaterską, nie zaś wolność bierną — wegetatywną. A więc wolność wyboru zawodu i pracy, a nie wolność od pracy i wolność od nabywania kwalifikacji zawodowych, wolność wysiłku, a nie wolność od wysiłku, wolność poświęcenia, a nie wolność od poświęcenia. W religii wolność polega na prawie wyboru pomiędzy różnymi religiami, obrzędami i sposobami czci itd.

A rozwój ludzkości idzie nie w kierunku zniesienia wolności, lecz przeciwnie jej rozszerzenia, i to rozszerzenia na masę, nadania im możliwości rozwoju i posiadania własności. Jest to charakterystyczny rys wszystkich nowszych wyścigów i prac.

Ale rozwój idzie także w kierunku ustalenia nowej etyki własności. Jest to najbardziej zasadnicza przemiana, której nie dostrzega wielu z pośród nas. Stąd wiele nieporozumień. Całe społeczeństwo musi nauczyć się patrzeć na własność prywatną jako na coś, co nakłada obowiązki. Własność prywatna jakiegokolwiek typu i wielkości musi świadczyć społeczeństwu. Jest to niewątpliwie pewnego rodzaju uspołecznienie własności.

Posiadający, chłop, przedsiębiorca czy kupiec, nie może zapatrywać się nadal na swoją własność prywatną jako na prawo — prawo do małej lub dużej renty życiowej — do różnych przywilejów i korzyści gospodarczych. To dawne, typowe konsumcyjne nastawienie przechodzi do przeszłości. Olbrzymiej większości naszych wytwórców nie moglibyśmy nazwać producentami uspołecznionymi. Patrzyli bowiem na swoje stanowisko jako na prawo do otrzymywania renty życiowej — byli typowymi konsumentami.

Wszyscy — rolnicy, kupcy czy urzędnicy — muszą uważać swoją działalność i swoją własność nie jako zabezpieczenie swoich praw — do szczęścia i samolubnego trwania — lecz jako obowiązek wobec całości — wobec wspólnoty narodowej. Najistotniejszą rzeczą dla tej nowej etyki własności i w ogóle nowego gospodarowania i pracy każdej szarej jednostki jest duch — duch ożywiający całe ciało społeczeństwa. Czy jest to duch eksploatacji i wykorzystania dla swoich interesów lub interesów pewnej grupy, czy też duch poświęcenia i podporządkowania się dla całości?

Właściciel młyna oddany pod sąd

LUBLIN (PAP). Oddział Kontroli Zarządu Miejskiego przekazał władzom prokuratorskim Sądu Okręgowego sprawę B. Ślimaka, właściciela młyna „Piaski” w Lublinie, który dostarczał do piekarni brudną mąkę, przeznaczoną na wypiek chleba kartkowego. Poza tym Ślimak stoi pod zarzutem szeregu innych oszukiwanych machinacji z mąką, przeznaczoną na chleb kartkowy.

Król Belgów a Hitler

BRUKSELA (PAP). Rząd belgijski opublikował notatki b. sekretarza Hitlera, Schmidta o rozmowie króla Leopolda z Hitlerem. Głównymi punktami notatek Schmidta są: podziękowanie Leopolda Hitlerowi za ułatwienia w repatriacji uchodźców belgijskich z Francji, prośba Leopolda, aby Hitler zapewnił niepodległość Belgii oraz zgodą wyrażoną przez króla, aby włączyć Belgię do państw europejskich, kontrolowanych przez Niemcy i współpracujących z nimi po ewentualnie wygranej przez państwa osi wojnie.

Wyróżnienie**uczonego radzieckiego**

MOSKWA (PAP). Naczelny lekarz instytutu Sklifassowskiego, członek akademii medycyny prof. Indin, został wybrany członkiem honorowym Związku Chirurgów Wielkiej Brytanii. Prof. Indin jest również członkiem Królewskiego Towarzystwa Lekarzy-Chirurgów Angielskich.

Aresztowanie znanego bankiera niemieckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hamburga, że znany bankier niemiecki baron von Schroeder, przyjaciel Himmlera, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Düsseldorfie. Von Schroeder należał do grupy bankierów niemieckich, którzy finansowali ruch hitlerowski jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

†
Ś. p.**Wincenty Witos**

Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, kawaler orderu „Orła Białego”, kawaler „Krzyża Grunwaldu” I klasy, kilkakrotny Premier Rządu Rzeczypospolitej, były więzień brzeski, były więzień z okresu okupacji hitlerowskiej,

zmarł w dniu 31 października 1945 roku

Pamięć Zmarłego pozostanie na długo w Narodzie, jako symbol niezłomnego Wodza Ruchu Ludowego i czołowego Bojownika o demokrację polską. Naród traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych swych patriotów.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Bolesław Bierut

Zagłębie Ruhry dla całej Europy

NOWY JÓRK (PAP). W amerykańskich kołach politycznych twierdzi się, że wszystkie główne mocarstwa sprzymierzone ustosunkowały się przychylnie do problemu umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Kwestię tę, jak wiadomo wysunęła Francja.

Związek Radziecki poruszył tę sprawę na konferencji w Poczdamie i zaproponował utworzenie międzynarodowej komisji dla zarządzania Zagłębiem Ruhry tak, aby cała Europa mogła z niego korzystać.

Życzeniem Polski długotrwały pokój**Ambasador Kot do dziennikarzy włoskich**

RZYM (PAP). Ambasador R. P. w Rzymie prof. Kot, wygłosił do dziennikarzy włoskich, zgromadzonych w ambasadzie, przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Przybyłem do Rzymu w charakterze ambasadora Rządu Jedności Narodowej. Zadanie moje polega na wznowieniu przyjaźni między naszymi krajami. Mam nadzieję, że zadanie to nie będzie trudne, gdyż stosunki te mają za sobą wielowiekową tradycję i zawsze były zjawiskiem naturalnym.

W ciągu ostatniej wojny wiele było objawów sympatii między naszymi narodami. Obywatele polscy znaleźli we Włoszech opiekę i mogli swobodnie się poruszać. — Władze włoskie i społeczeństwo robiły wszystko, by ulżyć doli naszych uchodźców. Chciałbym specjalnie podkreślić fakt, że wyższe uczelnie włoskie, a w szczególności uniwersytety w Rzymie, Padwie, Bolonii i Neapolu, przynajmniej studentom polskim liczne ulgi i stwarzają im korzystne warunki dla nauki. Wiem, że społeczeństwo włoskie dokładało starań, by uratować Żydów, obywateli polskich, od prześladowań niemieckich i że klasztory i księża z prawdziwie chrześcijańskim poświęceniem dawali im schronienie. Naród polski okazał za to swą wdzięczność tysiącom jeńców włoskich, znajdujących się na terytorium Polski”.

Ambasador Kot zaznaczył, że Niemcy podczas okupacji systematycznie dążyli do biologicznego i kulturalnego unicestwienia Polski. Wystarczy wspomnieć, że przeszło 5 milionów obywateli polskich zginęło z ręki najeźdźców. Obecnie pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej Polska odbudowuje swą gospodarkę i dąży do umocnienia swego suwerennego i niezależnego bytu. Polska chce przede wszystkim pokoju. Żaden inny kraj nie przeżył w tej mierze okropności wojny i dlatego najszerszym życzeniem narodu polskiego jest długotrwały pokój.

Angielskie gazety w Polsce

LONDYN (BBC-dr). Ambasador angielski w Warszawie donosi, że od bieżącego tygodnia począwszy ukażą się w kioskach warszawskich angielskie gazety niedzielne i inne pisma periodyczne.

Usuwanie hitlerowców w Bawarii

LONDYN (BBC-dr). Premier bawarski podał do wiadomości, że do 15 listopada zwolnieni będą z bawarskiego ministerstwa wszyscy byli członkowie partii narodowo-socjalistycznej.

Bez ciężkiej pracy i długiego wysiłku nie ma własności prywatnej. Bez ciężkiego, bohaterskiego wysiłku społeczeństwa żaden kraj nie był nigdy silny. I nas to czeka, jeśli mają nas inni poważać. Świadomość tego musi wszędzie przelić się. Trzeba to wbić w młode pokoleniu w mózgi. Trzeba zwalczać i wyprostować płytki poglądy, obiecujący każdemu przydział ziemi bez żadnego ciężkiego wysiłku od niego. Bo własność — to ciężka praca i obowiązek wobec całości — ale zarazem przy takim ujęciu — wysoka godność!

Dr D. J. Tilgner

Nowe wielkie drogi światowe

MOSKWA (bo). Podczas wojny wybudowano znaczną ilość transkontynentalnych dróg. Są to ważne drogi strategiczne, prowadzące przez opuszczone i zapomniane okolice. Do nich należy droga burmeńska, łącząca Rangun nad Oceanem Indyjskim z miastem Czung-king, następnie droga prowadząca przez Himalaje, a łącząca Indie z Chinami. Trzecia jest droga w Afryce centralnej prowadząca z Kamerunu do Chartum w Sudanie. Ważną jest droga łącząca Ocean Indyjski przez Persję ze Związkiem Radzieckim. Ostatnia jest droga ułatwiająca komunikację między Kanadą i Alaską.

Poczta lotnicza do Anglii

Listy lotnicze do Anglii, Irlandii i wszystkich posiadłości brytyjskich przewożone są obecnie w Warszawie do Londynu samolotami angielskimi (RAF) dwa razy w tygodniu, w każdą środę i sobotę.

Dopłata do listów lotniczych wynosi 5 zł od każdego 20 gramów.

Od chwili uruchomienia poczty lotniczej do Anglii, nadawca korespondencji już w ciągu tygodnia może otrzymać odpowiedź.

Ostateczne wyniki wyborów w Norwegii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Oslo, że zostały ogłoszone ostateczne dane o podziale mandatów w parlamencie norweskim. Partia pracy uzyskała 76 mandatów, konserwatyści 25, partia liberalna 20, komuniści 11, partia chłopska 10, partia chrześcijańsko-narodowa 8.

„Times“ o katolicyzmie w Niemczech

LONDYN (BBC-dr). „Times“ zamieścił artykuł, w którym udowodnił, że największy opór hitlerystom w Niemczech stawiali kościół katolicki. Opór ten był silniejszy od oporu związków zawodowych, uniwersytetów, części Wehrmachtu i intelektualistów.

Zniszczenia wojenne w stolicy Niemiec

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Berlina, że został tam dokonany pełny spis szkód wyrządzonych przez lotnictwo angielskie i artylerię radziecką, która w ostatniej fazie bitwy o Berlin użyła 20.000 dział.

Spośród 219.000 budynków w wielkim Berlinie, 25.000 zostało kompletnie zniszczonych, 11.000 jest tak uszkodzonych, że nie nadaje się do remontu, 21.000 uszkodzonych budynków nadaje się do remontu.

Najbardziej zniszczoną dzielnicą Berlina jest Steglitz, gdyż dzielnica ta położona była niedaleko lotniska w Tempelhof. W dzielnicy Steglitz ocalała tylko 1/4 budynków. Dzielnica Tiergarten ma 70% budynków całkowicie zniszczonych. Spośród wielkich hoteli, teatrów, magazynów, kin, ministerstw, stacji kolejowych w centrum Berlina — 65% uległo całkowitemu zniszczeniu. Najmniej zniszczona jest dzielnica Spandau, gdzie uległo zniszczeniu tylko 10% budynków.

Energiczna walka z nadużyciami

Biuro kontroli Ministerstwa Aktywizacji i Handlu w toku akcji, mającej na celu zwalczanie nadużyć przy rozdziale kart żywnościowych przeprowadziło ostatnio kontrole wrywkowe we wszystkich województwach. Stwierdzono istnienie licznych i różnorodnych nadużyć, między innymi dwukrotne pobieranie kart żywnościowych, uzyskiwanie ich przez osoby do tego nieuprawnione oraz otrzymywanie kart kategorii wyższej od przysługującej.

Biuro Kontroli wystąpiło do Prokuratury o wszczęcie postępowania karnego w stosunku do osób winnych oszustwa przy uzyskiwaniu kart. Należy zaznaczyć, że kodeks karny przewiduje za tego rodzaju przestępstwa karę więzienia do lat pięciu (art. 264 K. K.).

Biuro Kontroli zwróciło się również do właściwych władz o przyspieszenie rozpatrzenia spraw nadużyć aprowizacyjnych.

Akcja tępienia tych nadużyć trwa.

Pierwsza seria zbrodniarzy niemieckich

BERLIN (bo). Międzynarodowy Sąd Wojskowy w Norymberdze ogłosił następującą listę oskarżonych:

Hermann Wilhelm Goering, Rudolf Hess, Joachim v. Ribbentrop, Robert Ley, Wilhelm Keitel, Ernst Kaltenbrunner, Alfred Rosenberg, Hans Frank, Wilhelm Frick, Julius Streicher, Walter Pohl, Gu-

stav Krupp von Bohlen u. Halbach, Baldur v. Schirach, Fritz Sauckel, Alfred Jodl, Martin Bormann, Franz von Papen, Arthur Seyss-Inquart, Albert Speer, Konstantin von Neurath i Hans Ritter. W Hamburgu znaleziono 47 obrazów mistrzów francuskich, wywiezionych na rozkaz Ribbentropa z Francji.

Zjazd działaczy Str. Pracy w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). Wczorajszej nocy odbył się w Poznaniu zjazd działaczy terenowych Stronnictwa Pracy. Zjazd zagałi prezes Zarządu Wojewódzkiego Stanisław Idzior, po czym wiceprezes Zarządu Głównego dr Widy-Wirski, wygłosił obszerny referat, wprowadzając zebranych w historię powstania Stronnictwa Pracy w czasie okupacji, w jego dzieje konspiracyjne, by później na te ogólne rzuty historii nakreślił obecną sytuację Stronnictwa w życiu polityczno-państwowym.

Ogólne informacje z zakresu życia Stronnictwa podał sekretarz Zarządu Głównego Brzeziński, a sekretarz Zarządu Wojewódzkiego, Gumowski, omówił działalność organizacyjną Stronnictwa na terenach województwa poznańskiego. Obszerna dyskusja i sprawozdanie terenowe zamknęły obrady.

Tramwajarze warszawscy w Moskwie

MOSKWA (TASS-dr). W Moskwie zakończył się 10-dniowy kurs, urządzony specjalnie dla warszawskich tramwajarzy, na kierowników trolejbusów. Egzamin teoretyczny obejmował dziedzinę elektrotechniki, pneumatyki i mechaniki. Egzaminatorzy stawiali pytania w języku rosyjskim, uczniowie odpowiadali po polsku. Egzamin praktyczny obejmował 60 godzin jazdy po najgłośniejszych ulicach Moskwy, których ruch pieszy i kołowy przewyższał wielokrotnie ruch Warszawy przedwojennej.

Przewodniczący komisji Iwanow, wyraził swoje uznanie dla zdolności uczniów, w których imieniu z kolei przemawiali Łukowski i Kałużynski, dziękując za wzruszenie za okazaną im serdeczność.

Brak chleba w Gdyni

GDYNIA, 4. 11. (Tel. wł.). W ciągu soboty w Gdyni zauważono znaczną wyższość cen za chleb. Wieczorem za chleb biały płacono po 27 zł za kg, podczas gdy w czwartek cena wynosiła jeszcze 22 zł za kg. Zwyczajna cena spowodowana została brakiem mąki na rynku, tak że już w sobotę kilka piekarń zaprzestało wypieku.

Przegląd mieszkań w Gdyni

GDYNIA, 4. 11. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się zapowiadana lustracja mieszkań. Trzy ekipy kontrolne obchodzili wyznaczone rejony i sprawdziły ilość mieszkań, ich narodowość, zatrudnienie i zameldowanie.

W ekipach byli czynni honorowo przedstawiciele ze sfer robotniczych, nauczycielstwa, urzędniczych itd. W ten sposób społeczeństwo przez swych przedstawicieli miało możliwość skontrolowania faktycznego stanu tak do niedawna zaniedbanej dziedziny mieszkaniowej. Odtąd kwestie sporne będą rozstrzygane z udziałem czynników społecznych. Inowacja ta, przyjęta przez ogół z wielkim zadowoleniem, godna jest naśladowania w całej Polsce.

Ruch statków w porcie gdynskim w dniu 4. list.

GDYNIA, 4. 11. (Tel. wł.). Do portu gdynskiego 4 bm. przybył statek fiński „Parma” z ładunkiem około 3000 ton rudy oraz 2 inne statki fińskie po węgla.

Z portu wyszedł statek fiński „Asturias” z ładunkiem węgla oraz statek „UNRRA”.

Dziś stoi w porcie 18 statków. W dniu 3 bm. przeładowano w porcie 2.525 ton węgla i kořsu.

Ziemia Lubuska ma gimnazjum i liceum

Gorzów. W tych dniach dokonano w Gorzowie oficjalnego otwarcia ogólnokształcącego liceum i gimnazjum, oraz kursów maturalnych. Dyrektorem gimnazjum i liceum jest prof. Głogowski. Szkoła liczy ogółem 512 uczniów. (w)

Tragiczny wypadek w Poznaniu

(H) Przy ul. Dąbrowskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Żołnierz armii radzieckiej wskoczył w czasie biegu do tramwaju z lewej strony i pozostał na stopniach. Przejeżdżający z przeciwnej strony tramwaj potrącił go i żołnierz znalazł się pod kołami. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

Jest to pierwszy tragiczny wypadek, aczkolwiek wypadki wskakiwania do tramwaju z lewej strony w ostatnim czasie mnożą się. Większość

nie orientuje się, że w Poznaniu tory tramwajowe są wyjątkowo wąsko ułożone i wszelkie usiłowania przejeżdżania między tramwajami, czy na stopniach lewej strony może skończyć się tragicznie.

Równocześnie trzeba zwrócić uwagę na chłopaków, którzy urządzają sobie zabawę wskakując do bieżącego w biegu tramwaju po to tylko, aby przed następnym przystankiem wyskoczyć.

Jubileusz znanego artysty poznańskiego

POZNAŃ (tel. wł.). Znany artysta poznański Władysław Brackiewicz, obchodził w sobotę swój jubileusz 50-letniej pracy scenicznej, z czego 25 lat przypada na jego prace na scenach poznańskich.

Jubileusz ten zgromadził na widowni Teatru Wielkiego licznych zwolenników gry tego artysty, wśród których zauważono wojewodę pozn. Dr. Widy-Wirskiego i prezydenta miasta mgr. Srokę. Artysta wystąpił w znanej operetce „Wesoła wdówka”. Po II akcie odbyła się uroczystość jubileuszowa. Na scenie tonącej w powodzi kwiatów, stanął jubilat w otoczeniu zespołu Teatru i Wielkiego i delegatów Teatru Polskiego oraz przedstawicieli władz. Jako pierwszy złożył życzenia w imieniu wojewody poznańskiego i prezydenta miasta wiceprezydent Grabowicz, po czym w imieniu Wydziału Kultury i Sztuki złożył życzenia p. Strugarek, a dalej w imieniu Teatru Polskiego dyr. Stoma. Po szeregu dalszych przemówień, jubilat dziękował za okazane zainteresowanie jego osobą, czego najlepszym potwierdzeniem była pomoc udzielana mu przez mieszkańców Poznania w czasie okupacji w Warszawie. Po dziękowaniu również wojewodzie Drowi Widy-Wirskiemu i prezydentowi mgr. Sroce za obecność i wzniesł okrzyk na cześć Poznania.

Bardossy skazany na śmierć

BUDAPESZT (dr). Dr Bardossy, były premier węgierski skazany przez węgierski trybunał ludowy na karę śmierci, wzbronił się wnieść przeciwko wyrokowi apelację.

Krotkie wiadomości

Na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy postanowiono wyjąć je spod byłej Ligi Narodów i dołączyć do organizacji Zjednoczenia Narodów.

Biskup Linzu udał się do Genewy, by w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu interweniować o pomoc dla Austrii.

Felieton tygodniowy

Ciocia UNRRA

Motto: Mij serce i patrz w serce!

(Mickiewicz)

Dwa są najwybitniejsze wynalazki amerykańskie doby powojennej, które otwierają nową epokę w życiu ludzkości — to bomba atomowa i... UNRRA.

Uważam nawet, że wynalazek UNRRY jest donioślejszy pod każdym względem. Bombę atomową porodził zły duch ludzkości, ten — porodziło miłosierdzie. Technika i serce. Materia i duch. Dwa wynalazki i każdy inny i sobie przeciwstawny.

Bomby atomowej wszyscy się obawiają, na UNRRĘ wszyscy patrzą z ufnością.

Pierwszy wynalazek ma służyć wojnie, drugi służy pokojowi. Bo w te zapewnienia idealistów, że bomba atomowa też odda ludzkości wielkie pokojowe usługi, uwierzyliśmy wtedy, gdyby nie smutne ostatnie doświadczenia.

Samolot przecież, który miał zbliżyć człowieka do człowieka i skrócić przestrzeń, skracał podczas tej wojny ryczałtem życie ludziom.

W zasadzie piękna rzecz samolot, a w praktyce? Brzytwa przecież też jest użyteczna, a daj

wariałow!... Cóż jest ludzkość? Czy nasz kochany świat nie jest jednym olbrzymim domem Bonifratrów, Tworek? Dajcie więc do ręki bombę atomową. Wymordują się jak amen w pacierzu.

I możnaby stracić wiarę w tę ludzkość, gdyby nie drugi wynalazek — ta UNRRA.

Wynalazek ten nie jest, jak bomba atomowa, otoczony tajemnicą... w tajemniczy tylko sposób giną z transportów towary. Ale to w niczym dobrej reputacji UNRRY nie narusza.

Tajemnica ta jest doświetlona: jeśli zawładnie chiromantka, wróżbita, to zapewne nie zawiedzie... prokurator.

UNRRA krzepi lepiej niż cukier. Na sam widok pięknej, czarnej limuzyny ze złoconymi literami, którą jeździ ciocia UNRRA, robi się człowiekowi tłusto i słodko na sercu.

Po każdej wojnie na widownię wpływa jakaś ciocia. Po tamtej ciocia YMCIA, a teraz ta brunetka UNRRA. Szykowna i bogata niewiasta, ajaka szlachetna, nie wstydzi się ubogich krewnych.

Przyjechała do Europy w gościnnie i to nie z pustymi rękami. Święty Mikołaj w porównaniu z nią,

choć święty, ale skąpiec. Zjawia się tylko raz do roku.

Ciocie UNRRĘ warto kanonizować i ustanowić ku jej czci święto w kalendarzu.

I jakie piękne imię — UNRRA. Na jej temat krąży już legendy. UNRRA na ustach całej Europy. Miliony rozkochały się w tej dobrej pani.

Przepiękni ludzie ci Amerykanie. Niby Wuj SAM a nie sam, tylko i dla innych. Niby materialisci, a taki szlachetny styl życia.

Nawet w stylu politycznym śliczny idealizm, jakiś wzniosły patos biblijnej retoryki.

Weźmy dla przykładu Wilsona. W okresie tamtej wojny ogłosił 13 punktów pokojowych. Feralna cyfra. No i mieliśmy drugą wojnę.

Teraz ostrożniejszy prezydent Truman opublikował 12 punktów. Dwunastka parzysta — dobry omen, może wywróży nam długotrwały pokój.

Mądry prezydent, niech mu Bóg da zdrowie, a ciocia UNRRA ciepły sweter na zimę.

Poprzednia wojna przyniosła nam w darze ciocie YMCIE, Ligę Narodów i rozwój lotnictwa, ta zrodziła twory znacznie doskonalsze, bo ciocie UNRRĘ, organizację Zjednoczonych Narodów i... bombę atomową. Jak to dziwnie się plecie na tym Bożym świecie. My, Polacy, wynaleźliśmy tylko bimber. Opatentujemy go na Europę. Może poprawimy sobie bilans.

Co do UNRRY to ona jest już symbolem. Mówią, że to całe suwerenne Państwo: zawiera traktaty, ma swoich posłów, ambasadorów, rządzi przy pomocy... serca. Potężna to broń. Gdyby ludzkość umiała się nią obchodzić, bagnety i bomby atomowe byłyby zbędne.

UNRRA istnieniem swym wzbudza zdumienie wszystkich teoretyków prawa państwowego. Mam wrażenie, że zasięg i rozmiar tej organizacji przekracza wszystko, co geniusz organizacyjny wymyślił. Ja widzę nawet wyższość UNRRY nad organizacją Zjednoczonych Narodów i to pod każdym względem.

Podług jej wzorów powinniśmy ułożyć życie międzyludzkie. Jeśli ten, kto ma czegoś nazbyt, podzieli się z innymi, który ma czegoś za mało, potrzebna będzie wtedy wojna!

Narody, Państwa tęsknią do pokoju. Prawda, ale jakie to nieszczerze. Dlaczego na przykład rządy poszczególnych państw nie likwidują swoich Ministerstw wojny? Jeśli mamy okres pokojowy to logicznie wypływa, że powinno istnieć tylko Ministerstwo Pokoju. Lecz takiego ministerstwa jeszcze nie było. Mam wrażenie że je powoła do życia Państwo UNRRY.

W nowożytnym, szlachetnie pomysłanym Państwie powinny być tylko dwa ministerstwa — właśnie to Ministerstwo Pokoju oraz mi-

nisterstwo aprowizacji, no i jeszcze możnaby od błedy — Ministerstwo do walki z bimbrem i szabrem.

To ostatnie ministerstwo niechybnie było specjalną koncesją dla Polski na czas przejściowy, z uwagi na specyficzne warunki naszego powojennego życia. Bimber powinniśmy mieć tylko na eksport.

My, Polacy, lubujemy się w obfitości urzędów. Wykazujemy przedziwną pomysłowość w zakładaniu departamentów, resortów.

Oprócz departamentu kinifikacji mamy też departament... martyrologii. Naprawdę mamy taki departament, bo my, Lechici, kochamy się we wszelakim cierpieniu, niemieckim narodowym. Polak, któryby „nie cierpiał” nie jest patriotą, a gdy się dwóch takich patriotów zjedzie, to w rozmowie licytują się kto więcej dla Ojczyzny przecierpiał.

Nie zdarzyło się jeszcze, ażeby się licytowali kto więcej dla Ojczyzny pracował. Ilekroć patrzę na ciocie UNRRĘ, jadącą pyszną limuzyną, tylekroć wzbiera w moim sercu radość i krzepnie wiara w dobre pierwiastki ducha ludzkiego i nabieram rosnącego wciąż przekonania, że mimo wszystko na świecie będzie lepiej, że musi być lepiej.

Tylko trzeba umieć patrzeć w przyszłość i w serce. To, że trzeba jeszcze ludziom patrzeć i... na ręce w niczym nie może osłabić wiary w człowieka.

L. S.

**KRONIKA
BYDGOSKA**

Dnia: 5 listopada
Kalendarzyk: Elżbiety

Co gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI:
Poniedziałek: „Moralność Pani Dulskiej“.
Wtorek: „Moralność Pani Dulskiej“.
Środa: „Moralność Pani Dulskiej“.
TEATRY ŚWIEIŁNE
„Orzeł“ — „U kresu drogi“.
„Pomorzanin“ — „Wielki walc“.
„Wolność“ — „Najazd“.
„Polonia“ — „Za siedmioma górami“.
„Bałtyk“ — „Wiedź“.
DYZURY APTEK:
Piastowska, pl. Piastowski.
Przy pl. Teatralnym, pl. Teatralny.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY:
Komenda Wojewódzka M. O 15-76
Komenda Miasta M. O. 23-47
Straż Pożarna 11-11
Pogotowie ratunkowe 15-53
Rozmowy międzymiastowe 15-90 i 15-91
Biuro napraw telefonów 11-15.

„Moralność Pani Dulskiej“
Dzisiaj w poniedziałek w Teatrze Polskim, tragicomedie kościuska w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej“. Początek o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30. Dyrekcja prosi o niezabieranie dzieci do lat 7 na wieczorne przedstawienia.

Nabożeństwo za spójność duszy ś. p. Witosa
BYDGOSZCZ. Z inicjatywy Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w dniu 6. 11. o godz. 9-tej w kościele św. Piotra i Pawła przy Pl. Wolności w Bydgoszczy nabożeństwo żałobne za spójność duszy wiceprez. Krajowej Rady Narodowej i prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego śp. Wincentego Witosa.

Nowe kadry nauczycielskie
W celu zwiększenia kadr nauczycielskich szkolnictwa powozecznego w woj. gdańskim, Kuratorium Okr. Gd. otworzyło kilka kursów pedagogicznych przygotowawczych jedno- i dwuletnich w Kościerzynie, Kartuzach i Starogardzie. Na kursy jednoroczny przyjmują się kandydatów z ukończonymi 2 klasami gimnazjum (wiek 16—25 lat), na kurs dwuletni młodzież z ukończoną szkołą powszechną.

IKP doskonałym organem ogłoszeniowym

Medycyna — dla robotników

„IKP“ odwiedza Przychodnię Lekarską na Szwederowie

Szwederowo — dziś niemniej jak przed wojną — jest dzielnicą skupiającą rodziny robotnicze. Pamiętajmy, że dawniej nie było tam tzw. „przychodni lekarskiej“ to też mile zaskoczeni jesteśmy spostrzeżeniem tabliczki z napisem „Druga Przychodnia Lekarska Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy“ umieszczonej na furcie ogrodu niewielkiej willi przy ul. Orlej 52 na Szwederowie.

Ubogo ale hędogo

Przypomina nam się, że jedynym lekarzem w tej wielkiej dzielnicy robotniczej jest internista dr Cz. Wolański. Jeszcze przed paru tygodniami śpieszył on do chorych o kulach, z nogą w gipsie. Później próbował posługiwać się rowerem.

Przychodnia jest jeszcze zamknięta. Rozmawiamy z chorymi i dowiadujemy się, że są oni zadowoleni zarówno z istnienia przychodni jak i z samej opieki lekarskiej. Jeden z chorych wyraża się o niej nawet w samych superlatywach.

Otwiera się gabinet. Wchodzimy. Uderza nas tutaj czystość i ład, chociaż nie trudno nam zorientować się, że lokale są nie dość obszerne (dawniejsze mieszkanie prywatne) i że przedniedawnym czasem było tu mniej urządzeń meblowych i aparatów leczniczych. Przychodnia widocznie „dobra się“ i z pewnością walczy z trudnościami, jakich nie brak nikomu.

Trzy gabinety

Przyjmuje nas chętnie kierownik przychodni, dr Wolański. Wyjaśniamy cel naszej wizyty i nasz sympatyczny rozmówca opowiada nam o przychodni, jej wysiłkach i bolączkach.

Po przewyżczeniu pewnych trudności zdołano uzyskać wille i wyremontować ją — mówi. Trudniejsza była sprawa uzyskania mebli, a najwięcej wysiłku wymagało wyposażenie gabinetów, których dotąd uruchomiono trzy: wewnętrzny pediatryczny i dentystyczny. Z początku przychodnia posługiwała się instrumentami prywatnymi. Obecnie gabinet dysponuje już własnymi, chociaż niekompletnymi narzędziami.

W gabinecie fizjoterapeutycznym znajdujemy lampę Jesionka, „Sollux“ i diatermię. Chodzi o to, aby ludziorom pracy oszczędzić trudu i straty czasu. Dążeniem przychodni jest, aby chorzy nie byli zmuszeni do udawania się na zabieg do śródmieścia. Tym też poddyktowany jest projekt utworzenia poradni przeciwwąglicznej i przeciwenerycznej.

Sprawa leków

Jak w całej Europie tak i w Polsce, zapasy leków są niemal wyczerpane. Z pomocą przychodzi nam UNRRA. Nasz własny, przemysł produkuje jeszcze nie wszystko i nie w wystarczającej ilości. Mimo to najpotrzebniejsze leki są, chociaż nieraz z trudem trzeba je zdobywać. W tym kierunku

nie szczędzi się wysiłków. Uzyskuje się to co jest konieczne, czasami z pewnym opóźnieniem, czasem w postaci dobrego środka zastępczego, ale starania prawie zawsze odnoszą pożądany skutek. Obecnie rozpoczęto także w małym zakresie wydzawnictwo tranu dla dzieci.

Nasze bolączki

Tutaj należy podnieść jedną z wielkich bolączek Szwederowa. Nie ma apteki. Przed wojną dzielnica robotnicza posiadała aptekę. Niemcy zlikwidowali ją i dotąd nic o otwarciu starej apteki nie słycać. Przychodnia posiada, co prawda małą składnicę leków, ale przecież leczenie wymaga nie tylko tzw. specyfików. Potrzeba również lekarstw preparowanych w tzw. recepturze. Po takie lekarstwa chorzy muszą udawać się do aptek w śródmieściu, czego przecież można by im oszczędzić.

Drugą bolączką jest brak środka lokomocji. Chorych, którzy powinni być transportowani w pozycji leżącej, z braku karetki przewozi się w pozycji siedzącej. Przychodnia prosi wobec tego o tzw. „podwozy“. Nikt się jednak nie zgłasza, co można zrozumieć z uwagi na brak koni i wykorzystywanie ponad miarę. Trudno również wymagać, aby jedyny lekarz na Szwederowie, przyjmujący w przychodni około tysiąca pacjentów w miesiącu i odwiedzający obłożnie chorych w ich domach w okresie zimowym zranuszy był do odbywania wizyt po ciemnych błotnistych drogach.

Godzin przyjęć nie przestrzega się

Przeciętna dzienna frekwencja w przychodni „wewnętrznej“ wynosi około 50 osób. To też niemożliwe jest przestrzeganie godzin przyjęć, które „przeciągają się“ daleko poza oficjalne godziny przyjęć.

Lekarzem przychodni pediatrycznej jest p. dr Długoszewska. Dla braku dostatecznej ilości aparatów — z nawiązaną korzystają na razie tylko dzieci.

Dr Przeniewska kieruje otwartą niedawno przychodnią dentystyczną. Dr P. opiekuje się również młodzieżą szkolną, nad którą w skromnych na razie rozmiarach roztocza opiekę w celu zwalczania próchnicy zębów.

Warto wspomnieć i o tym, że z dniem 30 ub. miesiąca rozszerzony został zakres świadczeń. W przychodni dentystycznej rozpoczęto już protezowanie, a chorych wymagających leczenia przez specjalistów oddaje się na razie do śródmieścia. Czyni się starania o to, aby i tych chorych można w przyszłości przyjmować w przychodni.

Zegnamy się z lekarzem i mamy okazję poznać trzech higienistek których obowiązkiem jest odwiedzanie chorych w całej prawobrzeżnej Bydgoszczy.

Wychodząc przez poczekalnie, stwierdzamy przepełnienie małego, miłego lokalu. Gdy ukończony zostanie remont na piętrze — niejedno jeszcze niedociągnięcie zostanie usunięte. (eka)

Kontrola nad młynami

BYDGOSZCZ. Związek Samopomocy Chł. na Pomorzu przystąpił do przejmowania młynów na terenie województwa. Około 240 młynów będzie objętych na zasadach umowy dzierżawnej i 80 młynów znajdujących się przy resztkach parcelowanych zostanie przekazanych na własność

Sam. Chł. Młyny będą prowadzone przez Związek we własnym zakresie z tym, iż dotychczasowy dzierżawca zostanie ze swego stanowiska zwolniony. Zw. Samopom. Chł. w porozumieniu z TZP wprowadził do 92 młynów na Pomorzu własnych kontrolerów.

Pluton Straży Pożarnej zdał egzamin

BYDGOSZCZ. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Strażnicy Miejskiej w Bydgoszczy uroczyste zakończenie prac nad uruchomieniem taboru strażackiego dla plutonu, rozpoczęte wysłuchaniem mszy św. w kościele Serca Jezusowego. Z okazji zakończenia prac w imieniu prezydenta miasta

przemówił p. Panko, a w imieniu MRN p. Rutkowski. Po uroczystości oficjalnej odbyły się ćwiczenia pokazowe z użyciem nowego sprzętu, po czym brał strażacka spożyła wspólny obiad i spędził kilka chwil na skromnej towarzyskiej zabawie.

Uroczystości żałobne na Bielawkach

Wspólną uroczystość żałobną ku czci pomordowanych nauczycieli urządziły szkoły: Estkowskiego, Piramowskiego, gimn. Kopernika i Staszica. Msza św. odbyła się w kościele św. Wincentego a Paulo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. sup. Gieźma, który również odprawił egzekwie.

zmarłych i pomordowanych nauczycieli uczczono nie tylko myślą i sercem, ale dano jej wyraz materialny. Rodzinie zamordowanego nauczyciela śp. Pankowiaka wręczono 3.000 zł w gotówce i paczkę z odzieżą. Ofiary pochodziły ze zbiorów w szkole. Na dalszy ciąg uroczystości złożyły się deklamacje chóralne i solowe, oraz śpiew uczniów i uczniów. Podobne uroczystości odbyły się w szeregu innych szkół bydgoskich.

Muzeum Miejskie w Włocławku

WŁOCŁAWEK. Muzeum Miejskie we Włocławku poważnie zwiększyło swe zbiory przez włączenie do nich w formie depozytu obiektów zabytkowych, zwiezionych z terenu po wykonaniu reformy rolnej. Wśród dzieł malarstwa z XIX wieku znajdują się: „Maria pod krzyżem“ Fr. Streita, „Ranny ułan“ Suchodolskiego, „Wenecja“ Brodowskiego, sceny batalistyczne malarstwa francuskiego XVIII w., obrazy na blasze szkoły włoskiej XVIII w. i inne cenne zabytki. Władze czynią starania o uzyskanie gmachu muzealnego sprzed wojny.

Szoferzy organizują się

BYDGOSZCZ. W sali „Bagatela“ odbyło się zebranie org. Zw. Szoferów pod przew. prezesa Różańskiego. Zebranie zwołano celem rozszerzenia działalności Zw. Szof. w Bydg. oraz wysłuchania uchwały Zjazdu Transportowców RP w Sopocie, które zreferował p. Sikorski. Na Zjeździe zmieniono nazwę na CUK przy MK (Centralny Urząd Komunikacji przy Min. Kom.) oraz uchwalono darowanie ciepłej odzieży i opału kierowcom, utworzenie warsztatów i szkół zaw. Niektóre z uchwał zostały zatwierdzone przez KRN.

W dyskusji zaprojektowano wniosek do CUK przy MK o prawo pracy jedynie dla członków Związku. Na zakończenie omówiono sprawę siedziby sekretariatu (Jagiellońska 68).

Życia organizacji

Spółeczno-Obywatelska Liga Kobiet. Zebr. członków i sympatycek dzisiaj, w poniedziałek, o godz. 17 w sali Malinowej.

Zw. Prac. Przem. Poligraf. Otwarcie „Domu Drukarza“ przy ul. Dolina 3 odbędzie się w dniach najbliższych.

Na radiowej fali

ROZGŁOSIENIA BYDGOSKA
Poniedziałek, 5 listopada
6.45 Transm. z Warsz. 8.00 Progr. na dz. blez. 8.05 Wład. miejsc. 8.10 Konc. por. z płyt (muz. rozryw.) 11.50 Pog. roln. Zygm. Makowskiego pt. „Zimowanie owoców“. 12.00 Transm. z Warsz. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. operetk. z płyt. 14.10 Wład. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Kąc. kup. 14.30 d. c. muz. operetk. z płyt. 14.50 Aud. PCK. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla dzieci: „Dzieci Pana Majstra“ Z. RogoszoŹny. Część III. Radiofon. i rek. Zdz. Grott. gerskiego 17.50 Opow. dr T. Brandowskiego pt. „O ojcu Cherebinie i bracišku, kanafarzu Pankracym“. 18.00 Transm. z Warsz. 18.20 Konc. sol.: J. Jasiński (fort.), H. Popielowa (śpiew). 19.00 Transm. z Warszawy. 19.15 Toruń na ant. byd. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. życzeń z Bydg. 21.30 Skrz. posz. rodz. 21.45 Transm. z Warsz. 22.00 Rec. śpiew. M. Suchodolskiego (Toruń). 22.20 Rozm. z radiostuch. 22.30 Konc. rekl. 22.50 Wład. ze świata. 23.00 Progr. na dz. nast. Zak. aud. Hymn.

**HURTOWNIA
Włókienniczo-Galanteryjna**

E. Ułański S-ka
Łódź, Piotrkowska 79 tel. 179-79

poszukuje bezpośrednich źródeł zakupu

Koncesjonowane biuro pisania podań do władz administracyjnych i sądów, przepisywania na maszynie, tłumaczenia języka rosyjskiego. Bydgoszcz, Gdańska 95/17

Interesują nas stale i zakupyamy w partiach wszelkie chemikalia techniczne oraz artykuły malarzsko-mydlańskie. „Techno-chemia“ Łódź, Narutowicza 16, tel. 133-50.

Zgubiłem dokumenty w lokalu PPS w Gdyni — nazwisko Wołyniec Józef, Starowiejska 30 a Proszę zwócić, wynagrodzę.

Uwaga kupy, przemysłowcy! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramaryne, karbiol, świece, terpentynę, kalafonie, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia Warszawska Składnica Chemiczna. Warszawa, Marszałkowska 113

Zakład Optyczno-zegarmistrzowski, Jubilerski — Sopot, ul. Rokossowskiego 25, tel. 51-146, kupuje zegarki i biżuterię. Płaci najwyższe ceny. Ocena biżuterii. Fachowa obsługa.

Kalafonie, parafinę, terpentynę, woski, tój, tłuszcze zwierzęce i roślinne, wszelkie chemikalia, kupujemy. Hurtownia Drogeryjna F. G. Fraas, Następca wł. Władysław Kaiser, Poznań, ul. Półwiejska nr 39, tel. 19-63.

Sprzedam sklep spożywczy przy ul. Przejazd 50. Łódź.

Pokoju umeblowanego, śródmieście, poszukuje pilnie urzędnik Oferty pod „Spotem“.

Maszyny do szycia dobre, gwarantowane poleca: Skład maszyn: Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście

Mikroskop do celów naukowych kupię. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Par“ Poznań, Ratajczaka 7, pod „692“.

Wagi automatyczne do ważenia zboża od 10—200 kg zakupią Państwowe Młyny dawn. L. Richter — Toruń. Oferty z podaniem ceny, roku budowy, firmy, stanu zużycia, należy kierować: Toruń, Kościuszki 77.

Maszyny do pisania, liczenia, powielacza. Kochanowicz i S-ka, Poznań, Plac Wolności 13.

REDAKCJA GŁÓWNA administracja Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17-10
Redakcja warszawska. Oddział centralny w Warszawie ul. Żulińskiego nr 3, dyr. Oddziału red. Edmund Świdziński, zastępca red. Henryk Korotyński

POZNAŃ, ul. Działyńskich 8, m. 4, s. 4, Oddziału red. Henryk Śmigiełski ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 61, kier. Oddziału red. Czesław Gumkowski GDYNIA-GDAŃSK, w Gdyni ul. Abrahama 49, Tel. 270-82 kierownik Oddziału red. Alojzy Maciejewski KRAKÓW, ul. Słowkowska 14, kier. Oddziału red. Aleksander Olchowicz, zastępca red. Stanisław Habzda KATOWICE, ul. Oddziału red. Stanisław Sukienicki

Redaktor naczelny przyjmuje w redakcji głównej we wtorki i środy od godz. 10-tej do 12-tej w redakcji warszawskiej w soboty od godziny 14—16

Odpowiedzialni kierownicy działów polityki wewnętrznej, red. Józef Kostowski, polityki zagranicznej — red. Kazimierz Malocha, gospodarczego — dr D. J. Tigner, dr Stefan Haupa, kultury sztuki — prof. Marian Turwid, krytyki literackiej i teletonu — red. Adam Grzymala-Siedlecki, zagadnień niemieckich — red. Edmund Maciejewski, sportowego — Krzysztof Boruś, wobleiego — red. Franciszka Andrysówna, polonistycznych, red. Edmund Kleasa, filmowego — red. Janina Kłodzińska, Internacji, rysunków — Edmund Heydek.

Znowu dwucyfrowy wynik w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). Druga niedziela piłkarskich mistrzostw Łodzi nie przyniosła specjalnych niespodzianek. Zwyciężyli faworyci. Rekordowo wysokie zwycięstwo odnieśli kolejarze ZKK nad TUR'em Łódź 11:1 (1:0). Drużyna kolejarzy wystąpiła w nieco osłabionym składzie bez Plebańczyka, którego zastępował Kmin. Od początku meczu gra toczyła się niemal wyłącznie na połowie TUR'u.

Do przerwy kolejarze nie wyzyskiwali jeszcze swej przewagi, dopiero po pierwszej połowie meczu bramki

padają jak z rogu obfitości. Turowcy pod każdym względem ustępowali kolejarzom. Bramki z ZKK strzelili Koczewski 3, Korborowicz 1, Lewandowski 2, Józwiak 2 (1 z karnego), Kmin 3. Sędziował Szumlak.

ŁKS — Oficerska Szkoła Pol.-Wych. 2:1

Po południu na tym samym boisku ŁKS-u gospodarze zwyciężyli zespół oficerskiej szkoły polityczno-wychowawczej 2:1 (0:1). Mecz ten był ciekawszy ze względu na bardziej wyrównany poziom gry. Wojskowi, którzy mają kłopot ze swoim składem ze względu na promocje i odkome-

derowanie swoich graczy przeważnie na Śląsk, grali o wiele lepiej niż ubiegłej niedzieli.

ŁKS, posiadający większą rutynę, musiał wysilać się, aby odnieść zwycięstwo. Bramki dla ŁKS strzelili: Włodarczyk z karnego i Laube, dla wojska Bednarek. Sędziował Walczak.

Zjednoczenie — Widzew 2:0

W trzecim spotkaniu cyklu rozgrywek o mistrzostwa łódzkiej klasy A Zjednoczenie pokonało RKS Widzew 1:0 (1:0). Bramkę dla Zjednoczenia zdobył Jankowski. Sędziował Szeizel.

Sejmik kajakowców polskich

BYDGOSZCZ. Odbył się tutaj pierwszy sejmik klubów i sekcji kajakowych w Polsce, mający na celu wybór zarządu i siedziby PZK. W zjeździe uczestniczyli delegaci 14 klubów. Obecny był również wicemistrz świata, Cz. Sobieraj. Sprawozdanie z działalności tymczasowego PZK odczytał p. Borowski, poruszając kwestię istnienia samostanowionego PZK w Krakowie, a podającego niejasne notatki o swej pracy w krakowskim „Starcie”. Sprawę tego nielegalnego związku postanowiono jednogłośnie załatwić przed Komisją Sportową.

Ze sprawozdań delegatów o działalności reprezentowanych przez nich klubów widzimy, że kajakarstwo w Bydgoszczy stoi na najwyższym poziomie. Następnie utworzono Sąd Honorowy, o którego zakresie działalności rozstrzygnie zarząd. Ilość członków zarządu zwiększono do 12. Statut przyjęto przez głosowanie. Ustalono wysokość składek nast.: wpisowe dla klubu — 300 zł, składka dla seniorów — 18 zł, dla juniorów — 12 zł rocznie. Nagły wniosek poznańskich klubów kajakowych proponuje przeniesienie siedziby Zarządu do Poznania. Sprawę poddano głosowaniu, które wypadło na korzyść Bydgoszczy. Do komisji matki weszli: Scherffel, Ziółkowski, Kulczak i Grodzki.

Zarząd PZK ukonstytuował się nast.: prezes — płk Ombact (Warsz.), wiceprez. — Borowski (Wodnik-Bydg.), II wiceprez. — Kosmowski (Surma-Poznań), sekr. — Tołłoczko (Wodnik-Bydg.), skarbnik — Scherffel (Wodnik-Bydg.), kpt. sport — Kulczak (Pozn.), kpt. turyst. — Popołów-Podhorska (Warsz.), ref. prop. pras. — red. Kruszona (Bydg.). Komisja rewizyjna: Ziółkowski (PKS Warsz.), Helbsgut (Pozn.-Luboń), Grykowski (Wodn.-Bydg.). Sąd Honorowy: Sobikowski (Warsz.), Baranowski (Pozn.), Meller (Pozn.), Kuczkowski (Bydg.) i Grodzki (Sopot).

Łódzcy bokserzy przegrywają w Pabianicach

ŁÓDŹ, 4. 11. (tel. wł.). W Pabianicach rozegrano spotkanie towarzyskie w boksie pomiędzy zespołem kombinowanym ŁKS Gayer a Krusz-Ender Pabianice. Zwycięstwo odnieśli go-

spodarze w stosunku 10:8.

Z ciekawych wyników należy zanotować zwycięstwo Smolucha (K.E.) nad znanym bokserem Madejem (Gayer) w drugiej rundzie przez k. o.

O wzmocnienie drużyny „ZRYW” wyjeżdżającej na mecz z „Dynamo”

Warszawski „Głos Ludu” podaje za „Kurierem Sportowym” wiadomość o wyjeździe drużyny ZWM „Zryw” do Moskwy m. in. pisze:

Wyjazd ZWM „Zryw” do Moskwy bardzo nas cieszy i bokserzy z Byd-

Mistrzostwa klasy A w piłce ręcznej w Łodzi

W Łodzi rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe w piłce ręcznej. Do mistrzostw stanęło 5 drużyn. Wyniki pierwszego dnia są następujące:

Siatkówka męska

ŁKS — TUR 9:15, 15:10, 15:9. Zjednoczenie — AZS 17:19, 11:15.

Koszykówka

Zjednoczone — ŁKS 20:16, TUR — ZKK 59:17.

W niedzielę osiągnięto następujące wyniki:

Siatkówka

ŁKS — ZKK 15:1, 15:5. ŁKS — ZKK 15:1, 15:4. Zjednoczeni — TUR 15:5, 12:15, 15:12.

Koszykówka

TUR — ŁKS 39:34. Zjednoczeni — ŁKS 39:16.

W siatkówce faworytem do mistrzostw jest AZS oraz Zjednoczeni.

Wyjazd piłkarzy sowieckich do Anglii

MOSKWA. Najlepszy zespół piłkarski ZSRR „Dynamo” opuścił Moskwę udając się do Londynu. Piłkarze sowieccy rozegrają w Anglii szereg meczów z czołowymi klubami angielskimi.

Mecz piłkarski „Legia” — RKS „San” 4:2 (0:1)

POZNAŃ, (tel. wł.). Pierwszy występ stołecznych piłkarzy w Poznaniu zgromadził na boisku „Areny” około 3.000 widzów. Drużyna warszawska górowała nad zespołem poznańskim pod względem technicznym i lepszą współpracą. „San” zagrał słabiej.

BOP zwyciężył Polonę

BYDGOSZCZ, 4. 11. Rewelacją obecnego sezonu piłkarskiego stał się mecz rozegrany między drużynami BKS „Polonia” — BOP Gdańsk. Odbył się on o godz. 14 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Zgrana drużyna Gdańska (kpt. Czyżewski) od samego początku posiadała zdecydowaną przewagę.

Drużyna Polonii pomimo wysiłków nie mogła jednak jej dorównać. Mecz zakończył się klęską BKS „Polonia”. Wynik 6:1 (2:0) dla BOP.

Do klęski Bydgoszczy przyczyniło się zdekomputowanie drużyny i niedyspozycja bramkarza.

Bramki zdobyli: dla BOP — Baran 1, Hogendorf 3, Łącz 1, Kapusiewicz 1; dla Polonii świetną główką — Pięgułowski.

Licznie zebrana publiczność żywo okazywała swe zainteresowanie grą.

Brda — MKS Milicja 4:2

Na stadionie bydgoskim rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drugim MKS Milicja — KS Brda. Po początkowej przewadze Milicji, zwycię-

żył KKS Brda — 4:2 (1:2). Bramki strzelili: dla Brdy — Waśkowiak 3, Adamowicz 1; dla Milicji — Zieliński 2.

Gdańska klasa A ruszyła do boju

W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo kl. A Gdańskiego OZPN. Do walki o prymat w piłkarstwie gdańskim stanęło po rozegraniu uprzednich eliminacji 10 drużyn. Trudno nam dziś powiedzieć, kto będzie mistrzem w pierwszej polskiej kl. A okręgu gdańskiego. (Przed wojną jedyny polski klub gdański „Gedania” należał do POZPN). Piłka jest okrągła i niespodzianki są częste.

Wyniki pierwszej niedzieli przedstawiają się następująco:

„Unia” (Tczew) — „BOP” (Gdańsk) 2:4

Spotkanie rozegrane w Tczewie zakończyło się zwycięstwem gdańszczan. „Unia” zareprezentowała się

bardzo dobrze i widać, że drużyna ta podnosi swoją formę. „BOP” zagrał ładnie, walka jednak była ciężka i zwycięstwo zasłużone. Najlepszym graczem na boisku był Łącz, środkowy napastnik BOP-u, który był zarazem strzelcem 3 bramek. Świetnie prawe skrzydło — Hogendorf nie został należycie wykorzystany. W „Unii” najlepszy bramkarz. Sędziował poprawnie ob. Hinz.

„Flota” — „Milicja” 4:4 (1:3)

Gra utrzymana na poziomie. Przed przerwą wyraźna przewaga „Milicji”, która uzyskuje prowadzenie różnicą 2 bramek. Po przerwie marynarze przechodzą do ataku, będąc częstym gościem na polu karnym „Milicji”. Pod koniec spotkania walka nabiera

ostrości, gdyż obie drużyny chcą uzyskać zwycięską bramkę. Z Milicji wyróżnił się Skowroński — strzelec 3 bramek. U marynarzy najlepszy był Kokot. Dobrze grający pomocnik Nowakowski i Pochopin nie stanęli na wysokości zadania. Flota nie wykorzystwała rzutu karnego. Sędzia ob. Klinkorz dał się pod koniec meczu wyprowadzić z równowagi przez publiczność dopingującą „Flotę”.

TUR (Gdańsk) — KKS „Grom” (Gdynia) 0:5

Kolejarze mimo wysokiej wygranej zagraли bardzo słabo. Przez cały czas meczu przewaga „Gromu”. Sędziował dobrze ob. Terlecki.

„Gedania” — „Wisła” (Tczew) 2:0

Gra wyrównana. Strażowo lepsi byli tczewianie, przed którymi nie skapitulował jednak wspaniały bramkarz „Gedanii”. Sędziował ob. Kukucki.

WKS Bezpieczeństwo — KS Gwiazda 2:5

W niedzielę na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz piłkarski pomiędzy WKS Bezpieczeństwo i KS Gwiazda. Zwyciężył KS Gwiazda w stosunku 5:2, wchodząc tym samym do A-klasy.

Janusz Kusociński

MOJE WSPOMNIENIA

(Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone)

II.

Jest zapewne takie niepisane prawo, rządzące ludzkim życiem, które każde zwycięstwo równoważy klęską, a każdą radość rozczarowaniem.

Czyż mogłem przeczuwać, czy mogłem choć przez jedną chwilę przypuszczać, że podczas jednego z tych moich zimowych radosnych treningów zdarzy się wypadek, który będzie początkiem mojego wielkiego dramatu.

Czyż mogłem przez chwilę jedną przypuszczać, że podczas tych moich samotnych treningów tak nieszczerliwie postawię nogę, iż owo fatalne stąpienie poprowadzi mnie zupełnie innymi drogami do Berlina, do którego wystartowałem z Los Angeles jako triumfator i zwycięzca. Doprawdy jakimi dziwnymi, niepojętymi drogami prowadzi nas nasz los. Podczas jednego z moich treningów w Łazienkach, w którejś tam minucie biegu, czując się zresztą tak doskonale, jak bym dopiero co z łóżka wstał, postawiłem lewą nogę w tak nieszczerliwy sposób, iż skrzyłem ją w kostce. Po czym jednocześnie dotkliwy ból w

kolanie. Sądziłem, że to chwilowy refleks, usiłowałem jeszcze kilka kroków uczynić, gdyż początkowo miałem nadzieję, że to fatalne stąpienie nie zmusi mnie do przerwania treningu. Czulem jednak tak dotkliwy ból w kolanie, iż zmuszony byłem przerwać trening. Tego samego dnia udałem się do p. Majora Levittoux, który dokładnie i troskliwie zbadał moją nogę i stwierdził, powiększenie kaletki maziowej przysrodkowej w lewym kolanie. Doktor Levittoux zalecił mi diateię oraz smarowania specjalnie dla mnie przyrządzoną maścią. Przez kilka tygodni stosowałem się do zleceń i wskaźówek tego znakomitego lekarza dzięki czemu noga moja, zdawałoby się, powróciła do zupełnie normalnego stanu.

W styczniu 1933 r. przeprowadzono konkurs na 10 najlepszych sportowców polskich. W konkursie tym Stasia Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce uzyskując 47653 głosy, mnie zaś przypadło drugie miejsce z ilością 47118 głosów.

Nasza znakomita rekordzistka

okazała się nie tylko wspaniałą sprinterką lecz również i świetnym długodystansowcem, gdyż pobiła mnie w morderczej walce na finiszu. O ile sobie przypominam dalsze miejsce zajęli: Wajsówna, Heliasz, Broniek Czech, Jędrzejowska, Hebda i Chmielewski.

W dniu 13 lutego w gmachu P. U. W. F'u odbyło się doroczne walne zebranie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej pod przewodnictwem Dyrektora P. U. W. F'u p. pułk. Kilińskiego.

Niestety! ten którego i Stasia Walasiewiczówna i ja uważaliśmy za najgodniejszego, któremu z całego serca życzyliśmy tego zaszczytnego wyróżnienia już nie żył. Zginął tragiczną śmiercią lotnika, zwycięzca Challenge'u por. Żwirko.

Z pośród zgłoszonych kandydatów uznano, iż do nagrody pretendować mogą Walasiewiczówna i ja. Przegład Sportowy z 18 lutego 1933 r. podaje „Po dyskusji poufnej uznano kandydatury Walasiewiczówny i Kusocińskiego za jednakowo godne wyróżnienia. Wniosek delegata M. S. Z., aby przyznać nagrodę Kusocińskiemu i Walasiewiczównie, jako zwycięskiemu zespołowi olimpijskiemu upadł automatycznie ze względów statutowych”. W tajnym głosowaniu nagrodę przyznano Walasiewiczównie.

Komisja nadawcza W. H. N. S. wzięła pod uwagę nie tylko olimpij-

skie zwycięstwo Stasi oraz niezliczoną ilość ustanowionych przez nią rekordów ale i fakt, że Stasia pozostała wierna barwom polskim. Pomimo nęcących propozycji ze strony Ameryki klubna naszego sportu kobiecego wykazała przez cały czas swej kariery zawodniczej niezwykłą ambicję i wzorową dyscyplinę sportową. Ponieważ Wielką Honorową Nagrodę Sportową zdobyłem w r. 1931 byłem szczerze uradowany, że już w następnym roku moja towarzyska triumfów wielkich na ziemi Lincoln i Washingtona, również uzyskała to zaszczytne wyróżnienie.

Wierzyłem iż w roku, który miał się stać rokiem męki i zwątpienia, osiągnę takie wyniki, iż gdy się ponownie zbierze Komisja Nadawcza W. H. N. S. nie będę wówczas miał rywali, którzy mogliby mi przeszkodzić w ponownym zdobyciu tej zaszczytnej nagrody.

Wierzyłem, iż wartość rekordów, które tego roku zamierzałem ustanowić uczynią mnie jedynym kandydatem ku ponownemu, a tak zaszczytnemu wyróżnieniu. Czyż mogłem przypuszczać wtedy, iż nawet wieśniacy specjalistów... Nie, o tym nie mogę jeszcze mówić.

W marcu po dokładnym przeprowadzeniu zaleconej mi kuracji, lekarze pozwolili mi biegać, uważając iż ból w kolanie „gdy się rozbiegam” sam nareszcie przemienie.

Trudno mi powiedzieć czy owo zalecenie „rozbiegania” nieszczerliwej kontuzji mogło mieć jakikolwiek ujemny wpływ na dalsze losy mojej sportowej kariery.

Na zaproszenie Węgierskiego Związku Lekkoatletycznego wyjeżdżam na miesięczny instruktorski kurs zaprawy gimnastycznej do Budapesztu. Wraz ze mną do pięknej stolicy Węgier udali się: Wajsówna, Lobielska-Cejzikowa, Siedlecki oraz nasz obecny trener lekkoatletyczny Cejzik. W drodze do Budapesztu nudiło mi się bardzo, gdyż podróżując często z naszą reprezentacją narodową zawsze się udawało sklecić partię brydża, tym razem jednak nawet tak mądra i pojętna dziewczyna jak Jadzia Wajsówna pojęcia nie miała o kartach, nie mówiąc już o moich pozostałych towarzyszach podróży.

Po przyjeździe do Budapesztu niezbyt wiele bo zaledwie jeden dzień miałem na rozejrzenie się w nowych warunkach. Już na drugi dzień zmuszony byłem położyć się do łóżka, gdyż nabawiłem się lekkiej grypy.

Zastosowano wobec mnie prawdziwą końską kurację, mianowicie owiane zimnej wodzie. Dzięki temu niesamowicie pocilem się, co spowodowało z kolei obniżenie gorączki.

Gdy po dwóch dniach wstałem, wydarzyło mi się nowe, nieszczerliwie, które wymaga jednak szczegółowego omówienia.